

# Bóg Cię kocha



Słowo jest podstawową częścią ludzkiej mowy. Przy użyciu słów opisujemy różne sytuacje, przedmioty a także nasze myśli. Dzięki słowom możemy komunikować się z innymi ludźmi. Każde słowo niesie w sobie konkretną treść, zawiera jakieś informację. Wypowiadając słowa przekazujemy te informacje dalej. Słowo nie jest więc czymś bezkształtnym, ma ogromne znaczenie w kontakcie z drugim człowiekiem. Dzisiejsza Ewangelia przekazuje nam jedno, niezwykle ważne słowo – klucz: miłość. Chrystus stale przypomina nam, że Bóg kocha nas, ludzi. Że właśnie z miłości do nas Jezus przyszedł na ziemię, narodził się w maleńkim mieście zwanym Betlejem. Dla nas podjął swoją misję i głosił z mocą Dobrą Nowinę, aby zagubionego człowieka sprowadzić znów na drogi prawdy. W końcu umarł na krzyżu, aby otworzyć nam niebo zamknięte przez nasz grzech, złożył tym samym najwyższą ofiarę za mnie i za Ciebie. I choć mogło się wydawać, że to już koniec, tak się jednak nie stało. Nasz Pan założył Kościół święty i posłał swoich apostołów na cały świat, aby głosili Ewangelię i nawracali ludzi. Wszystko co Jezus robił będąc pośród nas na ziemi, robił dla nas po to, abyśmy mogli kiedyś spotkać się z Nim w niebie i pozostać tam już na zawsze. Po zmartwychwstaniu Bóg nie pozostawił nas samych, stale obecny jest pośród nas i

nieustannie nas wspiera. Aby jednak w pełni korzystać z tego wsparcia, człowiek musi otworzyć się na Boga poprzez modlitwę, czytanie Pisma Świętego i przyjmowanie sakramentów. Bóg stał się człowiekiem, aby zbliżyć nas do siebie. Nie chciał być niedostępny i daleki. Wręcz przeciwnie. Chciał być tak blisko człowieka jak to tylko możliwe. Dlatego doświadczał tego samego co my: bólu, strachu, cierpienia ale i radości. Zrobił to wszystko, abyśmy mogli Go łatwiej pokochać, aby łatwiej nam było pojednać się z Nim. Zostawił nam także najwspanialszy dar – swoje ciało, które możemy spożywać podczas każdej Mszy Świętej. W ten sposób Chrystus może od wewnątrz przemieniać człowieka, obdarzać go swoimi łaskami i błogosławieństwem. My ludzie często ranimy się wzajemnie słowem, a tak zadane rany są niezwykle bolesne. Kiedy jednak zapraszamy Jezusa do naszych serc, Chrystus, Słowo Życia, przemienia także nasze słowa. Sprawia, że słowo człowieka niesie w sobie dobro i nie pogrąża innych, ale pomaga i wzmacnia. Pan Jezus nie tylko swoim słowem niesie miłość w tym świecie pełnym bólu i cierpienia, ale również nas zaprasza do tego, byśmy używając daru mowy głosili drugiemu człowiekowi to co jest tak niezwykle istotne – Bóg nas kocha i ciągle na nas czeka. Znamy to zdanie, Bóg Cię kocha, i często je słyszymy. Może już się do niego przyzwyczailiśmy, może nie robi już na nas wrażenia? A powinno, bo nie jest ono jakąś oczywistością. Bóg jest wolny, w swojej wolności może robić co zechce. Kocha nas nie dlatego, że musi, ale dlatego, że chce. Miłość Boga do człowieka jest wielkim i wolnym wyborem Wszechmogącego. Bóg ofiaruje ci miłość bez warunków, kocha nas takimi, jakimi jesteśmy. Na Jego miłość nie trzeba w żaden sposób zasłużyć bo to miłość bezwarunkowa. Tu i teraz, takim jakim jesteś, z Twoimi zaletami i wadami Chrystus jest przy Tobie i kocha Cię sposób nieskończony: *Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej.* [Ks. Wikary]